

JACEK MIROSŁAW ur. 1944; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Kiedys przyjechał Gierek do FSC
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Mirosław Jacek (1944-), Gierek Edward (1913-2001), Mysłowski Eugeniusz, Karpiuk Piotr (1930-2011), towarzysz Karpiuk

Kiedys przyjechał Gierek do FSC

Tak. (odp. na pyt.: *Czy cenzura ingerowała też w pracę fotoreporterów?* – dop. A.G.) Był jakiś zapis. Ja nawet tego nie wiedziałem, ale było zalecenie, żeby Gierka z jakiegoś profilu nie fotografować. Nie wiem którego, lewego czy prawego. Ale wiem, że tam było coś takiego.

Kiedys przyjechał Gierek do FSC. [To był] [19]78 może. No i chodzili tam po tych halach. A ja miałem zadanie takie: sfotografować towarzysza Gierka z towarzyszem Karpiukiem - bo on tu był Pierwszym Sekretarzem - i z jakimś robotnikiem. No i żeby jeszcze wszyscy byli uśmiechnięci. To było niemożliwe, bo Gierek szedł z przodu. Jakiś tam dyrektor, czy szef działu go oprowadzał, bo to po różnych działach szli. Jakiś tam robotnik go zawsze witał kwiatami przy wejściu na halę. A Karpiuk szedł gdzieś tam z tyłu. Zagadał się z kimś. Ja w końcu - jedna hala, druga... - w końcu widzę, że tego zdjęcia nie mam szans zrobić. Podchodzę do towarzysza Karpiuka. Mówię: „Towarzyszu może podejdźcie do towarzysza Gierka, bo ja muszę wam razem zdjęcie zrobić.” „Aj, to zrobicie na wiecu”. No a na wiecu, bo wiec też był tam w hali, sztandary, sztywno stanęli. No ale był taki moment, gdzieś tam właśnie Gierkowi te kwiaty wręczają. I tu gdzieś w środku mignął Karpiuk. I takie zdjęcie mi się jedno udało zrobić. Ponieważ on miał złoty ząb i ten ząb jak lampą błyskową błysnąłem, to świecił. Musiałem to troszkę przeretuszować. W każdym bądź razie to jedno zdjęcie, które ja uznałem, że było jako tako dobre. Przynoszę do sekretarza redakcji.. W każdym bądź razie sekretarz redakcji te zdjęcia wziął, a u naczelnego już sekretarz propagandy Mizera siedział, żeby te zdjęcia wybrać. On się bał wejść z tymi zdjęciami. Wziął mnie pod pachę, te zdjęcia wsadził i mnie tam wepchnął. Ja te zdjęcia rozłożyłem. Mysłowski tak ogląda, ogląda, ogląda... I mówi: „Towarzyszu Mirosław, a gdzie te zdjęcia?” No ja tak to jedno wyjąłem. Mówię: „No to uważam, że to by się nadawało”. Nie bardzo byli zadowoleni, ale poszło to zdjęcie. No i całkiem nawet dobrze wyszło. Ja wtedy może nie miałem nawet takiej świadomości partyjnej, ponieważ nie byłem w partii i nie byłem jakby od [niej] uzależniony. To się troszeczkę może mniej bałem. Ale to wtedy można było po prostu polecieć z pracy za byle co. Ale ponieważ sprawny byłem dosyć, jeśli chodzi o fotografowanie, to te zdjęcia wychodziły mi tam na ogół.

Data i miejsce nagrania	2008-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"